



Historia domu im. św. Maura i Placyda w Pruszkowie

Historia Specjalnego Ośrodka Wychowawczego im. św. Maura i Placyda sięga roku 1931, kiedy to Założycielka Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Samarytanek Krzyża Chrystusowego, Matka Wincenta Jadwiga Jaroszevska, nabyła budynek przy ul. Szkolnej 15 w Pruszkowie i przeznaczyła go na zakład wychowawczy dla chłopców z lekką niepełnosprawnością intelektualną.

Budynek, w którym znajduje się obecnie Ośrodek został wybudowany w 1821 roku i był przeznaczony na szkołę dla dzieci pracowników warsztatów kolejowych. Istniała ona do 1915 roku, a następnie zorganizowano tu sierociniec dla sierot wojennych o normalnym rozwoju intelektualnym. W 1931 roku nieruchomość nabyła Matka Jaroszevska.

Budynek, który nabyło Zgromadzenie wymagał kapitalnego remontu, który Matka chciała przeprowadzić już w własnym domu. Dzięki Opatrzności Bożej Matka uzyskała prawo pierwokupu, z czego ochnotnie skorzystała.

We wrześniu przybyli pierwsi wychowankowi, którzy rekrutowali się ze zlikwidowanego domu w Karolinie. Po pięknie urządzonym Karolinie Pruszków nie wyglądał zbyt zachwycająco; dosłownie wszystko wymagało generalnego remontu, by móc normalnie funkcjonować.

Po przyjeździe chłopców wszystkie remonty zostały wstrzymane i Matka wraz z siostrami zaczęły organizować życie rodzinkowe. Matce bardzo na sercu leżało pragnienie, by chłopcy w normalnym czasie rozpoczęli rok szkolny. Bolał ją również fakt braku miejsca na zorganizowanie warsztatów szkoleniowych. Aby temu zaradzić wynajęła w sąsiednim budynku odpowiedni lokal i utworzyła warsztaty: ślusarski, koszykarski i introligatorski. W suterenie budynku przy ul. Szkolnej utworzyła warsztat szewski.

Matka otworzyła w zakładzie przedszkole dla dzieci młodszych. Starszych zapisano do miejskiej szkoły specjalnej, do momentu utworzenia własnej szkoły.

Zakład Wychowawczy przy ul. Szkolnej za patronów przyjął św. Maura i Placyda. Został zarejestrowany w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. Bezpośrednie zwierzchnictwo nad nim objął Wydział Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego w Warszawskim Urzędzie Wojewódzkim.

Pragnieniem Matki Wincenty było jak najszybsze zorganizowanie szkoły specjalnej dla wychowanków Zakładu, prowadzonej przez Zgromadzenie. Odmowną pomocą służyła s. Emanuela Dębowska. Zredagowała ona pierwszy statut szkoły, która nosiła nazwę Prywatna Szkoła Specjalna Zgromadzenia SS Beedyktynek Samrytanek Krzyża Chrystusowego. Z chwilą zatwierdzenia statutu, 11 kwietnia 1934r., Zgromadzenie otrzymało pozwolenie na otwarcie szkoły.

Przez kolejne lata życie w zakładzie i szkole toczyło się całkiem, jak w dużej szczęśliwej rodzinie.

Wybuch II wojny światowej otworzył nową kartę w historii Domu. W tym czasie służył on wszystkim potrzebującym, bez względu na pochodzenie czy wyznanie.

Po upadku Stolicy, w Pruszkowie blisko ulicy Szkolnej, Niemcy otworzyli obóz przejściowy, słynny Dulag 121. Siostry zgłosiły chęć pomocy w obozie, chcąc uchronić jak najwięcej ludzi od wywiezienia do obozów zagłady. Przeprowadzały uchodźców do Domu, który ich gościnnie przyjmował i, jeżeli tylko mógł, ekwipował na dalszą drogę. Na terenie Ośrodka znajdowała się skrzynka kontaktowa w, której uchodźcy lub chwilowo korzystający z pomocy sióstr ludzie umieszczali informacje o swoim miejscu pobytu.

Po zakończeniu działań wojennych życie Ośrodka zaczęło się normować. Powracali chłopcy, którzy wraz z siostrami tułali się od domu do domu. Jednak obok radości z zakończenia wojny, nastał trudny czas stalinowskiego terroru. Ówczesne władze oświatowe zarządziły odebranie Siostrom prowadzonej dotychczas szkoły specjalnej i od roku szkolnego 1948/49 uczyniły ją filią szkoły miejskiej, którą pozostała aż do roku 1962, czyli do ostatecznego jej zamknięcia. Odtąd nasi wychowankowie uczęszczali do Szkoły Nr 7 i jak jest to i dziś.

Dziś ośrodek zmienił swe oblicze. W latach 2002-2005 zostały przeprowadzone kapitalne remonty, które pozwoliły na lepsze funkcjonowanie internatu dla chłopców. Z czasów Matki Założycielki pozostały tylko ściany zewnętrzne. Pomimo to nieustannie czuje się tu Jej obecność i bicie matczynego serca, które pragnie dobra każdego powierzonego nam dziecka.

Również i my, siostry samarytanki pracujące w tutejszym Domu, pragniemy, by służył jak największej liczbie dzieci. Nieprzerwanie Specjalny Ośrodek Wychowawczy zajmuje się chłopcami uczęszczającymi do szkoły specjalnej. I choć teraz są to osoby nie tylko z lekką niepełnosprawnością intelektualną, to zawsze znajdują tu pomoc w usamodzielnieniu się, możliwym dla każdego z wychowanków indywidualnie. Każdy z nich ma się stać pożytecznym członkiem społeczeństwa, umiejącym zadbać o swoje potrzeby. Siostry samarytanki stale prowadzą działania, które mają pomóc chłopcom w usamodzielnianiu się.